

W aeroplanie

Wiersz W aeroplanie Juliana Tuwima opowiada historię babci i jej kurki, która ucieka z podwórka i zostaje znaleziona na lotnisku. Kurka wskakuje na samolot, a babcia goniąc ją, przypadkowo wskakuje na pokład.

W czasie lotu samolotem, obie kobiety zaczynają się szarpać, drapać i rzucać między drzwiami a śmigłem, co w końcu powoduje start samolotu. Kiedy osiągną wysokość, babcia i kurka patrzą na krajobraz z lotu ptaka, zobaczonym przez niego jako zminiaturyzowane przedmioty. W końcu księżyc pojawia się w ich widzeniu, ale babcia budzi się z lotu marzeń.

Morał wiersza Tuwima można interpretować na różne sposoby. Jednym z nich jest nauka, że nieroztropne działanie może prowadzić do niebezpieczeństwa, które jest trudne do kontrolowania. Wiersz może również pokazywać, jak marzenia i wyobrażenia mogą nas zabrać w nieoczekiwane miejsca i czasem nie warto tracić kontaktu z rzeczywistością.

*Miała babcia kurkę,
Kurkę-złotopiórkę,
Wesołą kokoszkę,
Zwariowaną troszkę.
Kiedyś jej ta kurka
Uciekła z podwórka.
Babcia za nią truchtem drepce,
„Wracaj” – krzyczy... – „A ja nie chcę!”*

*A tam zaraz blisko
To było lotnisko,
Kurka się tam zapędziła,
Aeroplan zobaczyła,
A że była dobra skoczka,
Wskoczyła tam nasza kwoczka.
Wtedy babcia – hopla! –*

Też na aeroplan.

*Jak nie zaczną się szamotać,
Drapać, dziobać, rzucać, miotać,*

*Szarpać, łapać się za rygle,
To przy skrzydle, to przy śmigle.*

*Aż przez takie szamotanie
Motor warknął niespodzianie,*

*Śmigło kręci się jak fryga
I samolot w górę dźwiga.*

*Kurka w skrzek – babcia w płacz:
„Co się dzieje? Kurko, patrz!”*

*Kurka w bek, babcia w krzyk,
A on sobie kozła – fik!*

*Kurka gdacze, babcia płacze,
A on sobie buja, skacze,*

*Coraz wyżej się unosi,
Chociaż babcia błaga, prosi,*

*Chociaż kurka motor dziobie,
Kółka drapie, śrubki skrobie,*

*Aeroplan coraz chyżej,
Coraz śmielej, coraz wyżej!*

*Na dół popatrzyły,
Dziwy zobaczyły:*

*Wielkie góry – jak kupki piasku,
Wielkie drzewa – jak krzaczki w lasku,
Rzeki – srebrne wstążeczki,
Łąki – zielone chusteczki,
Domy – klocki drewniane,
Poła – kratki malowane,*

*Jeziora – jak donice,
Pociągi – jak gąsienice,
Ludzie – jak mrówki,*

*Krowy – jak boże krówki,
A kurek to nawet nie widać.
Popatrzyły do góry –
Co zobaczyły? Chmury?
Akurat!*

*Chmury już w dole były
I ziemię zasłoniły.*

*„Ach, babciu – krzyczy kurka –
Na głowie stanął świat!”
Aż tu naraz w środku nieba
Księżyc zjawia się przed niemi,
Ze sto razy chyba większy
Niż ten, który widać z ziemi:
Przymrużył jedno ślipie,
A drugim groźnie łypie,
Otworzył usta jak okno.
I byłby samolot połknął,
Ale babcia zeskoczyła
I nagle się obudziła.*

*Patrzy – porządek wszędzie,
Nic złego się nie dzieje,
Kurka siedzi na grzędzie
I z babci się śmieje.*

W aeroplanie Julian Tuwim – audiobook

<https://wierszykidladzieci.net.pl/wp-content/uploads/2021/11/W-aeroplanie-Julian-Tuwim-audiobook.mp3>